

Aleksandra Gluba-Pieprz (Poznań)

O relacjach żydowsko-chrześcijańskich w twórczości Szaloma Asza (1880-1957)

W 1930 r. na łamach niemieckojęzycznego żydowskiego miesięcznika „Menorah”¹ ukazał się autobiograficzny tekst Szaloma Asza pt. *Schalom Asch erzählt sein Leben*². Pięćdziesięcioletni³ pisarz z trzydziestoletnim stażem, który był uznanym na całym świecie pisarzem literatury jidysz, dokonał wówczas w nim swoistego bilansu życia – zarówno prywatnego, jak i zawodowego. Asz spoglądał na swój dotychczasowy dorobek literacki, a także na dziedzictwo światopoglądowe i etyczne, które wyniósł z domu rodzinnego. Rozwoju swych dziecięcych zainteresowań związanych z relacjami Żydów i chrześcijan upatrywał w życzliwej postawie ojca w stosunku do chrześcijańskich sąsiadów w jego rodzinnym mieście – Kutnie:

W okolicy, gdzie leży moje rodzinne miasto, do dziś krążą legendy o miłości wobec bliźniego i dobroczynności mojego ojca. Potrafił on podzielić, w prawdziwym tego słowa znaczeniu, ostatni kęs chleba pośród swoich sąsiadów. Obce mu były przy tym podziały na Żydów i chrześcijan. Poprzez swój stosunek do naszych biednych chrześcijańskich sąsiadów, z których wszyscy dostawali u niego pracę, nauczył mnie wznoszenia się ponad linie podziałów, które były obecne w stosunkach między żydami a chrześcijanami⁴. [tłum. A.G-P.]

Stosunek młodego Asza do chrześcijan, początkowo objawiający się współczuciem, którego źródłem była świadomość ich braku przynależności do narodu wybranego i ciążyący na nich grzech, był pierwszym etapem kształtowania się koncepcji, która rozwijała się, znajdując odzwierciedlenie w wielu utworach opublikowanych w ponad 60 tomach rozmaitych powieści i opowiadań, które wyszły spod jego pióra. W jej ramach Asz głośno propagował pogląd o nierozzerwalnym, wręcz braterskim związku judaizmu i chrześcijaństwa. Píše o nim między innymi jeden z biografów Asza, Ben Siegel:

¹ Pełna nazwa periodyku brzmi: „Menorah: jüdisches Familienblatt für Wissenschaft, Kunst und Literatur”. Czasopismo ukazywało się w Wiedniu w latach 1923-1932.

² Sz. Asz, *Schalom Asch erzählt sein Leben*, „Menorah: jüdisches Familienblatt für Wissenschaft, Kunst und Literatur”, 1930, vol. 11/12, s. 514.

³ Nieznana jest dokładna data narodzin pisarza. 1 października 1880 r. jest datą umowną, wybraną przez żonę pisarza – Matyldę. Ojciec Szaloma Asza zapomniał odnotować dokładną datę urodzin syna, który był dziesiątym z jego szesnaściorga dzieci. Dla matki – Malkele Frajdele Widowskiej, Szalom był piątym dzieckiem. O biografii pisarza pisze m.in. Magdalena Sitarz w książce *Literatura jako medium pamięci. Świat pamięci Szolema Asza* (Kraków 2010).

⁴ Sz. Asz., *Schalom Asch erzählt sein Leben*, s. 514.

Asz nie dążył do niczego innego niż żydowsko-chrześcijańskie pojednanie. Liczył na to [że jego powieści, dop. A.G-P.] sprowokują Żydów i chrześcijan do rozpoznania wspólnych korzeni ich religii i doświadczenia odnowionych „uczuć rodzinnych”. Przypominając o tym historycznym pokrewieństwie, o chrześcijanach dobrej woli, miał nadzieję na sprzeciw wobec przeszłych i teraźniejszych okrucieństw wymierzanych w stronę Żydów. „Cywilizacja chrześcijańska jest splamiona krwią”, oświadczył, „i niemało tej krwi pochodzi z żył moich przodków”. A jednak ta krew była wspólnym dziedzictwem i prawdziwy wyznawca żydowskiego proroka, znanego jako Jezus Chrystus miał być „również obdarowany” łaską Boga Izraela. Największym pragnieniem Asza było uzyskanie pełnego uznania dla tego nierozzerwalnego związku i dla żydowskiego wkładu w chrześcijańską „wiarę, kulturę, cywilizację”⁵. [tłum. A.G-P.]

Już sam tytuł monografii, *The controversial Sholem Asch. An introduction to his fiction*⁶ wskazuje na to, że w pracy Bena Siegela przypomniane zostały tematy niełatwe i budzące emocje, a więc takie, które z odwagą i konsekwencją podejmował w swej pracy Szalom Asz. Trudne do zaakceptowania przez większość żydowskiej społeczności było zaangażowanie pisarza w inicjowanie dialogu żydowsko-chrześcijańskiego. Asz komunikował słuszność i istotę wzajemnej akceptacji już na początku swej artystycznej drogi. Jego postawa, a także znajomość chrześcijaństwa rozwijały się, czego dowodem jest dojrzała twórczość Asza. O „misji” pisarza pisał m.in. Salomon Belis-Legis:

Nie bał się narażać na szwank swojego imienia i reputacji pisarza. Dlatego często atakowano go z różnych stron. Dla jednych był zagorzałym nacjonalistą, mistykiem, dla innych – szczególnie w ostatnich latach życia – odstępcą, renegatem nawołującym Żydów do przejścia na chrześcijaństwo, człowiekiem ogarniętym obsesją pojednania judaizmu z chrześcijaństwem⁷.

Szalom Asz, który debiutując w 1900 r. na łamach czasopisma „Der Jid” opowiadaniem *Mojszele* – a zaczął pisać, podobnie jak wielu innych żydowskich twórców, pod wpływem Ichoka Lejbusza Pereca (1852-1915), jednego z klasyków literatury jidysz⁸, noszącego miano jej „ojca”, rozpoczął burzliwą, naznaczoną pasmem sukcesów, ale i skandali karierę. Nie unikając opisów realistycznych, a momentami także naturalistycznych, przedstawiał nie tylko życie w małym, żydowskim miasteczku – *Dos sztetl*, 1905 r., (wyd. polskie *Miasteczko*, 1911 r.), wraz z jego specyficzną atmosferą, obyca-

⁵ B. Siegel, *The controversial Sholem Asch. An introduction to his fiction*, Bowling Green 1976, s. 137.

⁶ B. Siegel, *The controversial Sholem Asch. An introduction to his fiction*, Bowling Green 1976.

⁷ S. Belis-Legis, *Wstęp [w:] Asz Sz., Mąż z Nazaretu*, Wrocław 1990, s. 12.

⁸ Do nich zaliczamy: Mendele Mojchera Sforima (1836-1917) oraz Szolema Alejchema (1859-1916).

jowością, ścisłym związku z religią, folklorem i tradycjami, ale podejmował także tematy tabu – bez pruderii osadzał akcję swych utworów w ubogich izbach zamieszkiwanych przez żydowski półświatek – *Motke ganew*, 1916 (wyd. polskie *Motke złodziej*, 1925) lub w domach publicznych, czego sztandarowym, wręcz legendarnym, przykładem jest kontrowersyjny dramat *Got fun nekume*, 1906 (wyd. pol. *Bóg zemsty*, 1909), którego głównymi tematami są: codzienność żydowskich prostytutek, miłość lesbijska, ale także obraz obłudnej, nieautentycznej wiary. Główny bohater dramatu – Jankiel Czapczowicz, zwany „Wujem” za wszelką cenę stara się odseparować przestrzeń swojego domu prywatnego, mieszczącego się na pierwszym piętrze budynku, od przestrzeni domu publicznego, który prowadzi w suterenie, znajdującej się dokładnie pod podłogą jego mieszkania. Pragnąc w ten sposób zachować pozór życia zgodnie z żydowskimi regułami (Halachą), próbuje uczynić ze swojej córki wzór żydowskiej cnoty i wiary:

JANKIEL:

Nie, nie chcę tego, słyszysz? Nie, nie chcę, aby ten mój dom miał styczność z tym z dołu (wskazuje piwnicę). Mój dom musi być osobno! Słyszysz? Jak czyste od nieczystego! Tam na dole (wskazuje palcem na podłogę) jest interes, a tu na górze mieszka czysta żydowska dziewczina. Słyszysz?! (uderza pięściami w stół) Czysta żydowska dziewczina! Musi być osobno!⁹.

W podobny sposób wyznacza opozycje publiczne/prywatne, trefne/koszerne, bohaterka powieści *Petersburg* – pierwszego tomu trylogii *Farn mabl*. Do powyższych przeciwieństw dodaje jeszcze jedno: chrześcijańskie/żydowskie. W ten sposób dzieli bowiem swoje życie przechrzczona właścicielka domu publicznego, choć nadal także – praktykująca Żydówka:

Na pierwszym piętrze podzielonem przez długi korytarz na dwie części, olbrzymie, niesamowicie wysokie pokoje poprzedzielane były cieniutkimi jak papier ściankami drewnianymi na małe izdebki, bylejak wylepione odklejającymi się ciągle tapetami w kwiaty. (...) Po drugiej stronie korytarza, naprzeciwko pensjonatu, na wielkich drzwiach mieszkania umocowany był mosiężny szyldzik z napisem: „Madame Kwasniecowa. Mieszkanie prywatne”. (...)

Madame Kwasniecowa nosiła swoje dźwięczne nazwisko tylko w tej części piętra, gdzie znajdował się pensjonat. W prywatnym natomiast mieszkaniu, naprzeciwko pensjonatu, miała nazwisko żydowskie, które przywiozła sobie z ojczystych stron, z okolicy Odesy; tam nazywała się Dwojra Leja Braunstein.

⁹ Sz. Asz, *Bóg zemsty* [w:] Sz. Asz, *Dramaty. Wybór*, red. M. Adamczyk-Garbowska, A. Kuligowska-Korzeniewska, Kutno 2013, s. 159.

We wszystkich małych izdebkach pensjonatu połykiwały za czerwonymi lampkami ikony jej świeżo przyjętej wiary. Ale w mieszkaniu prywatnym wisiała tablica pamiątkowa, na której wyrysowane były trzy nagrobki; nosiły one w języku rosyjskim i hebrajskim imiona jej ojca, matki i męża, a pod tem wypisane były według żydowskiego i rosyjskiego kalendarza daty śmierci tych trzech osób. Na stolikach mieszkania leżały dokoła modlitewniki i biblje. Znać było po nich, że często ich używano. Pod tablicą pamiątkową stała mała szafka, a niej dwa lichtarze szabasowe z mosiądzu z dwiema na wpół wypalonymi świecami¹⁰.

Asz prowokował, i jak można stwierdzić na podstawie jego dorobku – była to jedna z nieodłącznych cech jego twórczości, która wpłynęła znacząco na życie autora. Niewątpliwie nie były to prowokacje przypadkowe – pisarz, wywodzący się z małego, żydowskiego miasteczka, pochodzący z tradycyjnej żydowskiej rodziny, od dziecka kształcony na rabina, musiał mieć świadomość, że podejmując niespotykane wcześniej w literaturze żydowskiej tematy, rozbudzi i zjednoczy grono przeciwników. Wszelakie kontrowersje nie cichły przez ponad 50 lat jego działalności. Związane były zarówno z aktywnością literacką, jak i społeczną Asza. O okolicznościach najgorętszych sytuacji pisał Salomon Belis-Legis:

Zastanawiające jest, że wielki literat wpadał często w tarapaty trącające skandalem. [...] Pierwszy incydent miał miejsce po ukazaniu się znakomitego dramatu Asza „Bóg zemsty”. [...] Sztuka Asza wstrząsnęła posadami żydowskiej społeczności. Jej bohater [Jankiel Czapczowicz – A.G.] stał się symbolem hipokryzji, pozorów pobożności połączonej z występkiem.

Gdy podczas pobytu w Petersburgu Asz odczytał rosyjskim literatom dramat „Jiches” („Nobliwe pochodzenie”), wystąpienie to było pretekstem do wszczęcia nagonki przeciwko wdzieraniu się Żydów do literatury rosyjskiej.

Niedługo potem Asza krytykowała niemal cała prasa żydowska, bowiem pisarz ośmielił się wystąpić przeciwko rytuałowi obrzezania.

W 1926 roku, po zamachu majowym, Asz w otwartym liście wychwalał Józefa Piłsudskiego, przedstawiając Marszałka jako szlachetnego rycerza. Część żydowskich gazet oburzyła się.

Siedem lat później, gdy w polityce rządu pojawiło się kilka antysemitycznych akcentów, Szalom Asz otrzymał order Polonia Restituta. Żydowska opinia społeczna domagała się od pisarza, aby zwrócił odznaczenie, on jednak nie uczynił tego.

Lecz największa burza rozpełtała się wokół Męża z Nazaretu. [...] Asza atakowali nie tylko ortodoksi, ale nawet ludzie występujący w togach obrońców wolności twórczej. Dziennikarze obrzucali go błotem. [...]

¹⁰ Sz. Asz, *Petersburg*, Warszawa 1931, s. 134-135.

Asz przeżywał wszystkie ataki wyjątkowo ciężko. Cierpiał, ale walczył¹¹.

Otwarcie na różnorodność świata oraz pragnienie wzajemnego zrozumienia Żydów i chrześcijan, a zarazem walka z żydowskim fanatyzmem religijnym wyrażona m.in. w krytyce rytuału obrzezania lub zawierania małżeństw w zbyt młodym wieku, stanowiły cel jego twórczej pracy:

Już w pierwszych utworach Asza tkwiły zawiązki tych problemów, które pojawiają się w jego późniejszych utworach. Pozostał wierny swej wczesnej filozofii, wzbogacając ją tylko. Jego powieści świadczą, że ten na wskroś żydowski pisarz jest jednocześnie humanistą dostrzegającym w człowieku istotę uniwersalną. Dlatego próbował ułożyć pomosty między narodami świata. Związany nierozzerwalnie z żydowskim narodem (...) poszukiwał przecież na swój sposób związków z człowiekiem w najszerszym rozumieniu tego słowa. Być może czuł powołanie, być może – jak twierdzili niektórzy – kierowała nim pycha, ale cała jego twórczość świadczy o tym, że pragnął pojednania wszystkich narodów¹².

Wyrazistość ta spowodowała, że Asza, który z reguły nie angażował się politycznie, nieprzychylni mu krytycy próbowali porównywać do innych, budzących sprzeciw środowisk konserwatywnych, działaczy. Takie zdarzenie miało miejsce w 1911 r., gdy na łamach żydowskiej prasy (hebrajskojęzycznej oraz publikowanej w jidysz) toczyła się walka pomiędzy „starym” a „młodym” pokoleniem laickich syjonistów przebywających w Palestynie. Trzyletnią wojnę, która uzyskała oficjalną nazwę „casus Brennera” wywołał opublikowany w 1910 r. na łamach „Ha-Poel Ha-Cair” („Młody Robotnik”) artykuł zatytułowany *W prasie i literaturze*, autorstwa Josefa Chaima Brennera, reprezentanta pokolenia „młodych” intelektualistów syjonistycznych¹³. Tekst, który rozniecił gorącą polemikę, prezentował następujące poglądy autora:

Brenner przeprowadził w nim zjadliwą krytykę obsesji, jakiej wtedy od niedawna uległa prasa żydowska. Tą obsesją miała być sprawa apostazji, niepotrzebnie – zdaniem autora – alarmująca wielu żydowskich publicystów. Brenner odrzucał te niepokoje, uznając, że nie ma tu żadnego problemu, ponieważ nie uważał już religii za cechę definiującą żydowską tożsamość. Wypowiadał się on za radykalną świeckością i odrzuceniem tradycyjnych kategorii religijnych. Tacy jak on wolnomyślni „Hebrajczycy” mogą gdziekolwiek szukać duchowego wsparcia – w różnych religiach lub w żadnej religii. W żadnym wypadku nie jest to jednak istotą ich żydowskiej

¹¹ S. Belis-Legis, *Wstęp* [w:] *Asz Sz., Mąż z Nazaretu*, s. 17-18.

¹² *Ibidem*, s. 11.

¹³ Por. G. Kouts, *Jezus i chrześcijaństwo w prasie hebrajskiej i żydowskiej na początku XX wieku*, „Estetyka i Krytyka” 2012, vol. 3 (27), s. 323.

tożsamości. Dla Brennera czynniki jednoczące Żydów to uczestnictwo w narodowej walce o przetrwanie, osiedlenie się w kraju (Izraelu) i praca dla niego, mówienie po hebrajsku i tworzenie kwitnącej (świeckiej) kultury narodowej¹⁴.

Brenner nawoływał również „by uznać Nowy Testament za księgę żydowską i z większą sympatią spojrzeć na Jezusa¹⁵”. Na reakcję przeciwników Brennera nie trzeba było długo czekać. Naczelnym wrogiem jego koncepcji był przedstawiciel „starego” pokolenia zamieszkujących Palestynę syjonistów – Ahad ha-Am, ale także syjoniści nadal przebywający na terenie Europy tak, jak wiążący postać Brennera i Szaloma Asza, piszący dla ukazującej się w Warszawie „Ha-Cefiry” („Jutrzenki”) Szmuel Czernowic:

9 marca 1911 roku wrzucił Brennera do jednego pudła z „jidyszystami” Chaimem Żytlowskim i Szalomem Aszem oraz w dosyć sarkastycznym tonie potępił przyjęcie Jezusa przez Brennera i oskarżał całą trójkę o „kłanianie się fałszywym bóstwom”¹⁶.

Najostrzejszą krytykę skierowaną przeciwko Aszowi wywołała tzw. trylogia chrześcijańska, którą zainicjował w 1939 r. (opublikowaną w języku angielskim) powieścią historyczną *The Nazarene* (wyd. jid. *Der man fun Naceret*, 1943, wyd. polskie *Mąż z Nazaretu*, 1990), opowiadającą o życiu Jezusa oraz kolejne jej części: poświęcona życiu i działalności Św. Pawła *The Apostle (Apostof)*, 1943 oraz wydana w 1949 r. powieść *Mary*. Dwa ostatnie tomy nigdy nie zostały przetłumaczone na język jidysz¹⁷. Te trzy utwory wywołały skandal i ogromne oburzenie, również ze względu na newralgiczny z punktu widzenia żydowskiej historii moment historyczny, w którym się ukazywały, obejmujący drugą wojnę światową, Zagładę i okres tuż zakończeniu konfliktu światowego. Magdalena Sitarz podsumowuje ówczesną sytuację Asza -pisarza i Asza-Żyda tymi słowami:

Niewielu krytyków pisarza potrafiło w czasach Zagłady zrozumieć, że szukanie porozumienia ze światem chrześcijańskim było dla Asza, zgodnie z wyznawanymi przez całe życie poglądami, jedyną słuszną drogą, choć od światowej sławy twórcy żydowskiego oczekiwano raczej słów potępienia i ukazania ogromu cierpienia jego narodu. „Forwerts”, które zwykle drukowało w odcinkach utwory pisarza, nie tylko odmówiło publikacji „Der man fun Naceres”, lecz otwarcie zaatakowało Asza, zarzucając mu herezję i odstępstwo od wiary przez propagowanie chrześcijaństwa.

¹⁴ Ibidem, s. 329.

¹⁵ Ibidem, s. 325.

¹⁶ Ibidem, s. 332.

¹⁷ Ibidem, s. 53.

Wielu wydawców odwróciło się w tym okresie od pisarza (...). W tym samym czasie zaczęły krążyć pogłoski, jakoby Asz zamierzał się ochrzcić. (...) Pisarz odpowiedział na te zarzuty artykułami i esejami, między innymi (...) „What I Believe” („W co wierzę”), które doczekało się wielu pozytywnych recenzji¹⁸.

Co ważne i wymagające podkreślenia: Asz nigdy nie odżegnywał się od wiary swoich ojców – co więcej – w rzetelny sposób przedstawiał życie polskich Żydów, które toczyło się w miastach i miasteczkach, w ubóstwie, znoju i nędzy, wśród nieprzychylności i antysemityzmu. Posiadał przy tym niezwykłą umiejętność łączenia opisu żydowskiej tradycji z obecnością chrześcijan. W swych utworach starał się odzwierciedlić niekiedy niełatwe żydowsko-chrześcijańskie sąsiedztwo i dostrzec jego pozytywne strony, co jest precedensem w literaturze żydowskich twórców przełomu XIX i XX wieku. Asz stworzył charakterystyczny, powtarzający się w jego utworach model bohatera – dobrego, niosącego pomoc żydowskiemu sąsiadowi chrześcijanina. Są nimi m.in. bohaterowie dwóch pierwszych części trylogii *Farn mabl [Przed potopem]* (*Petersburga* i *Warszawy*): Maria Iwanowna i pan Kwiatkowski. Wzorzec ten reprezentuje także Antosia Jachtowna, bohaterka opowiadania *Ludzie i Bogowie*¹⁹, która udzieliła schronienia swojej żydowskiej sąsiadce, Gołdzie. Zaprosiła ją tym samym w progi swej chrześcijańskiej codzienności:

Był piątek wieczór, wigilia szabesu. Żydówka w swoim kąciku szykowała się do błogosławienia świec. Okryła swoją skrzynkę obrusikiem. Postawiła na niej dwa lichtarzyki. Wetknęła świece, włożyła na siebie świąteczny szal i zaczęła się modlić. Zabolalo gojkę, że u niej w domu odprawia się żydowskie nabożeństwo. Nie dała jednak tego po sobie poznać. Widząc jednak, jak głęboko zatopiła się Gołda w modlitwie do swego Boga, ukłękła przed obrazem Ukrzyżowanego i zaczęła się modlić do swego. Żarliwie biła się w piersi.

Żydówka nie mogła tego znieść. Tamta musi to robić akurat, gdy ona błogosławi świece! Skończywszy, położyła na stoliku chałkę i talerzyk z rybami, które regularnie co sobotę otrzymywała od jakiejś dalszej sąsiadki.

Kiedy gojka wstała z klęczek, Gołda zaprosiła ją „do siebie”, poczęstowała rybką. Usiadły i razem podjadły, gawędząc o różnych sprawach.

W izbie było dość ciepło. Antosia solidnie podłożyła do pieca z okazji sobotniego święta Żydówki. Świece paliły się. W drugim kącie lampka przed świętym obrazem migotała w półcieniu.

Kobiety siedziały i powoli posilały się rybą. Baczyły, aby nie udławić się ością. I trajkotały. Oplotkowały wszystkie sąsiadki. Gadu, gadu i doszły do swoich dzie-

¹⁸ M. Sitarz, *Literatura jako medium pamięci. Świat pamięci Szolema Asza*, Kraków 2010, s. 53.

¹⁹ Sz. Asz., *Ludzie i Bogowie*, [w:] Sz. Asz., *Czarodziejka z Kastylii i inne opowiadania*, Wrocław 1990, s. 127-128.

ci, przebywających gdzieś daleko, daleko... Razem zastanawiały się nad ich losem – dobrym czy złym?

- Gdzie też mogą teraz być? I gojka zadaje niespokojnie pytanie. – Chyba utonęli w morzu – odpowiada Żydówka. (...)

- Może dorobili się już własnych domów? – gojka posuwa się dalej w optymizmie. – Bóg im pomoże – zapewnia Żydówka.

- Bóg ich nie opuści – potwierdza gojka.

I w jednej chwili obydwie zapominają o różnicy między Bogami. Który z Nich ma pomóc? Czy Ten przy świecach szabasowych, czy Ten w zacienionym kąciuku? I zasypiają obydwie z imieniem Boga na wargach i z ufnością w sercu, na małej skrzyni obsypanej ośmiu po rybach i okruszkami chałki.

W tej małej izbie jeszcze przed chwilą dwaj Bogowie spirali się. Teraz świeczki sobotnie stojące na skrzyni i mała lampka przed świętym obrazem cichutko, cichutko się dopalają. Wszystko zapada w sen w tę ciemną i ocieplaną noc z piątku na sobotę.

Płaszczyzna zainteresowań Asza, którego można nazwać literackim pionierem dialogu chrześcijańsko-żydowskiego, nie była jednak wówczas zjawiskiem niespotykanym. W 1950 r. w Jerozolimie Martin Buber ukończył pracę nad rozprawą pt. *Dwa typy wiary*. Słynny filozof religii podkreśla, że zwieńczyła ona 50 lat jego refleksji i badań nad Nowym Testamentem i fenomenem postaci Jezusa Chrystusa. Buber wskazuje następującą różnicę między obiema religiami: judaizm (hebr. *emuna*) jest „wiarą Bogu”, zaś chrześcijaństwo (gr. *pistis*) oznacza „wiarę w Boga”. Stwierdza zatem, iż „jedna wiąże się z faktem, że mam do kogoś zaufanie, choć nie mogę tego zaufania dostatecznie <<uzasadnić>>, druga z faktu, że – również nie mogąc tego dostatecznie uzasadnić – uznaję za prawdziwy pewien stan rzeczy”²⁰. W tym niezwykle ważnym dla współczesnego dialogu judeochrześcijańskiego dziele podkreślony zostaje obojętny związek uznania Jezusa przez Żydów (jako jednego z proroków, nie zaś jako Syna Bożego), który powinien znaleźć swe odbicie w stosunku chrześcijan do Jezusa będącego Żydem – wierzącym w Boga i powierzającym mu swój los „po żydowsku”. Buber swój stosunek do postaci Jezusa opisywał w następujący sposób:

W Jezusie widziałem od młodości swojego wielkiego Brata. To, że chrześcijanie uważali go i uważają za Boga i Odkupiciela, było dla mnie zawsze faktem najwyższej wagi, który ze względu na niego i ze względu na siebie samego muszę się starać podjąć (...). Mój własny, nacechowany braterską otwartością stosunek do niego stawał się z czasem coraz intensywniejszy i czystszy, dzisiaj zaś widzę go spojrzeniem intensywniejszym i czystszy niż kiedykolwiek. Jest też dla mnie rzeczą pewniej-

²⁰ M. Buber, *Dwa typy wiary*, Kraków 1995, s. 17.

szą niż kiedykolwiek, że przypada mu doniosłe miejsce w dziejach wiary Izraela i że miejsca tego nie sposób opisać przy użyciu zwykłych kategorii.²¹

Koncepcje, które nie tylko niosły przesłanie uznania, ale i akceptacji Jezusa jako Żyda budziły kontrowersje i oburzenie wielu środowisk żydowskich. Wspomniany wcześniej „casus Brennera” i choćby właśnie pisarska misja Asza, oznaczały dla nowoczesnych „publicystów odzyskiwanie Jezusa, jako postaci żydowskiej, posiadającej godne pochwały zasługi, były znakiem gotowości do rzucenia wyzwania i odrzucenia tradycyjnych żydowskich postaw i zakazów dotyczących Jezusa”²². Dla wielu, którzy nie mogli zapomnieć o przelewanej przez 2 tysiące lat żydowskiej krwi „w sprawie Jezusa”, jego postać kojarzyła się z jarzmem, prześladowaniami i ofiarą, jaką poniósł lud Izraela, ponieważ

jeszcze w XX wieku w stosunku do Żydów często wysnuwano oskarżenie o Bogobójstwo. Za śmierć Jezusa winiono nie tylko współczesnych mu Żydów, ale wszystkie następne pokolenia. Pierwszy uczynił to w II w. bp Meliton z Sardes, który zarzucił Żydom, że zabijając Jezusa Chrystusa, stali się odpowiedzialni za zabicie Boga. Pod oskarżeniem o Bogobójstwo podpisywało się wielu teologów – od Augustyna do Lutra. Dopiero w 1965 r. w deklaracji *Nostra aetate* Kościół katolicki formalnie odstąpił od oskarżenia o Bogobójstwo²³.

Mimo barier i kontrowersji wokół relacji chrześcijańsko-żydowskich, jak zauważa Helen P. Fry, już w tym czasie w obu środowiskach naukowych – zarówno chrześcijańskich jak i judaistycznych rozpoczęto

„poszukiwania historycznego Jezusa”. Za pomocą różnych historyczno-krytycznych metod uczeni dążyli do odkrycia postaci historycznej wśród tradycji chrześcijańskiej w Ewangeliach. Mimo że badania te były podporządkowane zróżnicowanym szkołom i trendom, chrześcijańscy uczeni zgodnie uznali, iż Jezus powinien zostać umieszczony w jednej z odmian ówczesnego judaizmu. Także uczeni żydowscy zajęli się historyczną postacią Jezusa i wnoszą ważny wkład w badania²⁴.

Uznanie Jezusa przez Żydów, dostrzeżenie w nim swego „brata w wierze” objawiło się między innymi w dyskursie tożsamościowym, który rozbrzmiewał po Shoah. Skutkowało bowiem utożsamieniem się z nim, które dało swój szczególny, przejmujący wyraz w literaturze i sztuce Holocaustu. Temat losów narodu żydowskiego podczas

²¹ Ibidem, s. 22.

²² G. Kouts, *Jezus i chrześcijaństwo w prasie hebrajskiej i żydowskiej na początku XX wieku*, s. 339.

²³ *Dialog chrześcijańsko-żydowski*, oprac. H. P. Fry, Warszawa 2003, s. 43.

²⁴ Ibidem, s. 166.

Zagłady, tak tragiczny i niewypowiedzianie przejmujący, został podjęty przez Szaloma Asza w powojennym tomie opowiadań *Der brenendiker dorn* (*Gorejący krzew*), opublikowanym w 1946 r. w Nowym Jorku. Jednym z dwóch przetłumaczonych na język polski (z jidysz) utworów z tego zbioru jest tekst *Chrystus w getcie*²⁵, którego akcja rozgrywa na terenie getta warszawskiego w kościele Wszystkich Świętych przy Placu Grzybowskim. Niezwykle ważnym fragmentem w kontekście relacji żydowsko-chrześcijańskich jest moment „zejścia” Chrystusa z krzyża i jego symboliczne przeobrażenie się w postać zabitego przez gestapowców rabina. W perspektywie żydowskiego pisarza Jezus jest jedną z ofiar wielowiekowego prześladowania narodu Izraela:

W tej pustce i ciszy ożywała figura rozpiętego na krzyżu. Drewno zmieniało się w ludzkie ciało. Namalowane czerwoną farbą plamy na boku, dłoniach i stopach ociekały żywą krwią. Mąż na krzyżu uwolnił drugą rękę i nogi i powoli zsunął się na ziemię. Krzyż pozostał pusty z wbitymi weń gwoźdźmi i skrótem łacińskiego napisu, który po hebrajsku brzmiał: Jeszua melech Jehudim.

Żywy Jeszua stanął przy zabitym rabinie. Zdjął z niego ubranie i powoli zaczął je wkładać na siebie. Najpierw podartą atłasową święteczną kapotę, która pasowała świetnie, jakby skrojona dla Niego. Potem pantofle rabina i jego jarmułkę leżącą obok, na kamiennej podłodze. Nie zapomniał również o włożeniu na rękaw obowiązkowej opaski z gwiazdą Dawida. Na koniec podniósł zakrwawiony tałes i jednym ruchem strząsnął z niego krew. I tałes stał się bielutki jak dopiero co spadły śnieg. Włożył go sobie na głowę i po cichu, jak to czynią Żydzi, odmówił błogosławieństwo. Twarz Jezusa była teraz kropla w kroplę podobna do twarzy rabina. Te same na w pół otwarte usta, te same czarne, błyszczące, tchnące wiarą oczy, widzące dalekie światy. Ta sama szyja z nabrzmiałymi, niebieskimi żyłami, schodzącymi ku płaskiej klatce piersiowej, w której biło serce przepełnione bólem i miłością. I Jezus z twarzą rabina kieruje się ku drzwiom kościoła. Powolnym krokiem przechodzi wzdłuż długich rzędów pustych ławek aż do masywnych drzwi. Otwiera je i wychodzi na ulicę.²⁶

Poza Aszem także inni artyści odnajdywali i wskazywali w Jezusie tego, z którym łączy ich wspólny, żydowski los. Byron Sherwin, jako dziecko ocalone z Holocaustu, uznawał Jezusa za jednego z polskich, prześladowanych Żydów:

Dzieci żydowskie nie rozmyślały wiele o Jezusie, ja jednak robiłem to. Moje dorastanie przypadło na lata po Holocaustie, znałem los polskich Żydów i nie jest może wielkim zaskoczeniem, że myślałem o Jezusie jak o polskim Żydzie. Wiedziałem, że Jezus zmarł okrutną śmiercią, wiedziałem też, że straszną śmiercią zginęły miliony

²⁵ Asz Sz., *Chrystus w getcie*, [w:] Asz Sz., *Czarodziejka z Kastylii i inne opowiadania*, Wrocław 1990, s. 189-203.

²⁶ Op. cit., s. 198.

polskich Żydów. Jako dziecko słyszałem nawet, że Hitler nazywany był antychrystem i porównywany do Poncjusza Piłata. Dlatego też, od małego wyobrażałem sobie Jezusa ubranego i żyjącego jak polski Żyd. Podobny obraz Jezusa znaleźć można w dziełach sztuki dwóch największych żydowskich artystów pochodzących z Polski – Marca Chagalla i Maurycego Gotlieba²⁷.

Martin Buber nie przewiduje pełnego zjednoczenia tych „dwóch typów wiary” na ziemi, gdyż „wiara judaizmu i wiara chrześcijańska są różne co do swej istoty, każda stosownie do swego ludzkiego podłoża i zapewne pozostaną różne – aż do chwili, gdy plemię ludzkie, rozproszone po „różnych religiach”, skupi się w jedno Królestwo Boże”²⁸. Jednak te różnice nie muszą stanąć na drodze dialogu, próby wzajemnego poznawania się i uszanowania swych tradycji. Czułne, ale serdeczne obserwowanie, empatia i chęć poznania żydowskiego/chrześcijańskiego sąsiada, mogły zdaniem Szaloma Asza, zburzyć mur wzajemnych nieporozumień. Dziś wiemy, że bezustanne nawoływanie o pojednanie i przyjaźń, które przez ponad 50 lat, aż do śmierci pisarza w 1957 r. wybrzmiewało z głębi jego tekstów, nie przeniknęło na trwałe do świadomości czytelników – zarówno żydowskich, jak i chrześcijańskich.

²⁷ *Dialog chrześcijańsko-żydowski*, oprac. H. P. Fry, Warszawa 2003, s. 171.

²⁸ *Ibidem*, s. 164.

Jewish-Christian relations in the works of Sholem Asch (1880-1957)

The reflection about Jewish-Christian relations is one of the most significant topic of Sholem Asch's work. The brilliant author of Yiddish literature, twice nominated to the Noble Prize was born in Kutno in 1880. In his autobiographical works he mentioned his childhood in the small Jewish-Christian community. Asch noticed that this period influenced his literature, world view and his social commitment. For more than 50 years, until he died in 1957, he was a propagator of Judeo-Christian reconciliation, to which he exhorted through his texts.